

Seniorzy z LOK, na spotkaniu z poetą Markiem Danielkiewiczem



We wnętrzach Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 9 kwietnia odbyło się spotkanie poetyckie z Markiem Danielkiewiczem - poetą, recenzentem teatralnym i literackim, felietonistą oraz artystą plastykiem. Wydarzenie, zatytułowane „Poetyckie improwizacje Marka Danielkiewicza - Kozłowiecka codzienność”, stało się nie tylko okazją do wysłuchania autorskich utworów, ale i do głębszej refleksji nad miejscem, które - jak sam twórca podkreśla - od lat było dla niego źródłem inspiracji.

Marek Danielkiewicz urodził się i mieszka w Lubartowie, ale znany jest w szerokim świecie. Jego utwory były tłumaczone na wiele języków - angielski, niemiecki, francuski, litewski, włoski, ukraiński. Debiutował wydany w 1987 roku tomem wierszy „Nie ma miejsca dla przyjezdnych”. Później publikował kolejne tomy - „Osobne ocalenie”, „Pochwała dom”, „Powrót do pustej doliny”, „Chłopak z prowincji”, „Emil z ulicy Lubelskiej”. Lubartowski poeta od ponad dwudziestu lat członkiem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich. Wiele jego wierszy dotyczy Kozłówki. Utwór „Droga do Kozłówki” napisał jako młody chłopak. Zdobył on pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Warszawska Jesień Poezji” i był drukowany między innymi w piśmie „Poezja”. Z czasem utwór ten stał się początkiem większej całości - cyklu wierszy zatytułowanych *Droga do Kozłówki*, oznaczanych kolejnymi numerami. Spotkanie wzbogacone zostało o prezentację archiwalnych fotografii ze zbiorów muzeum, pochodzących z końca XIX wieku. Dzięki nim uczestnicy mogli lepiej zrozumieć, jak wyglądała codzienność w Kozłówce - dawnym majątku Zamoyskich. Jak przypomniał Marek Danielkiewicz, w majątku zatrudnionych było około 240 osób, a mieszkańcy okolicznych wsi znajdowali tu nie tylko zatrudnienie, ale i elementy dawnego systemu ordynarii - naturalnego ekwiwalentu za pracę w postaci mleka, ziemniaków, zboża czy możliwości wypasu krów na pańskich łąkach.









